



MARIAN ROZEN

[1.] Stopień, nazwisko i imię zeznającego:

Strzelec Marian Rozen

[2.] Warunki i przebieg przymusowego wysiedlenia ludności cywilnej:

Byłem świadkiem, jak na stacji Orańczyce koło Prużana skazanych na przymusowe wysiedlenie (przeważnie kobiety i dzieci) podczas 30-stopniowego mrozu trzymano przez kilka dni w otwartym, nieogrzewanym budynku stacji.

[3.] Metody badania i torturowania aresztowanych w okresie śledztwa:

Pożywienia nie dawano. Było wiele przypadków zaśląbnięć i – jak mi mówiono – dwa wypadki śmierci. Podczas śledztwa trzymano mnie i jeszcze dwudziestu kilku innych zatrzymanych, również Polaków, w celi o objętości około 20 metrów kubicznych. Warunki higieniczne niżej wszelkiej krytyki. Metody badania – inkwizycyjne. Podczas przesłuchań – które prawie zawsze odbywały się w nocy – bito, kopano i używano najgorszych wyrazów. Poniżano godność osobistą i szafowano najstraszniejszymi groźbami. Sposób sądenia i procedura – sprzeczne z kardynalnymi zasadami przyjętymi przez świat cywilizowany. Instancyjność i bezpośredniość – nieznanne. Na porządku dziennym wyroki po 5 i 10 lat więzienia – zaoczne. Wyroki ogłaszano w formie zwyczajnego podania do wiadomości, już po półrocznym odsiadaniu kary w obozach. Znam dużo wypadków, że byli i tacy, którym do chwili naszego zwolnienia jeszcze nie ogłoszono wyroku. Podczas ewakuowania mnie z Karelo-Fińskiej Republiki do Archangielska (500 km piechotą!) karmiono nas porcją 500 gramów chleba dziennie i beztreściwą polewką. Nie zważano na choroby i przemęczenie, kolbami i pięścią zmuszano do maszerowania, znęcano się, nie dopuszczając do wody.

[7.] Życie w obozach przymusowej pracy (organizacja obozów, normy pracy):

Życie w obozie (Karelo-Fińska Republika, 2 *lagpunkt*): obóz w tajdze, budynki drewniane, zniszczone, pełno szczurów i pluskiew, więźniowie zawszeni do ostatnich granic. Normy pracy niemożliwe do wyrobienia. Odżywianie złe i w małej ilości. Kompletny brak tłuszczów, cukru, tytoniu. 95 proc. chorowało na cynamę.



Odzież: ubiór z waty; na nogi gumowe łapcie – niektórzy buty lub walonki, latem łapcie z wikliny [łyka]. Opieka lekarska niewystarczająca. Otoczenie: przestępcy rosyjscy z wyrokami od trzech lat wzyż.

Miejsce postoju, 16 marca 1943 r.